

Maria Joanna Turowska

Leopold Lafontaine (1756–1812). Cz. 1. Lekarz

Leopold Lafontaine (1756–1812). Pt. 1. Physician

Department of Medical Ethics and Palliative Medicine, Medical University of Warsaw, Poland
Correspondence to: maria.turowska@wum.edu.pl

STRESZCZENIE: Postać Leopolda Lafontaine’a, warszawskiego lekarza przełomu XVIII i XIX w., została niesłusznie zapomniana – a był to człowiek, który położył duże zasługi dla rozwoju kultury medycznej w Polsce. Zabiegał o utworzenie w Warszawie wojskowej szkoły medycznej, później zaś był tam wykładowcą. Zwrócił uwagę na istotną rolę przygotowania zawodowego chirurgów i wprowadził specjalne egzaminy. Zajmował się również stroną organizacyjną służby zdrowia, proponując wiele innowacji.

SUMMARY: Undeservedly forgotten, Leopold Lafontaine, a Warsaw physician living at the turn of the 19th century, was a man who contributed greatly to the development of medical culture in Poland. He sought the creation of a military medical school in Warsaw, and later was a lecturer there. He acknowledged the important role of surgeons’ vocational training by introducing special exams and his engagement in the organizational aspects of public health led to many innovations.

KEYWORDS: Leopold Lafontaine, 18th century, 19th century, doctors

This is an open access article under the CC BY-NC-ND license.

Zgodzić się wypada z myślą Cypriana K. Norwida, iż „przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” [1 s. 130]. W potocznym odbiorze rzeczywistości wydawać się może, że 200 lat temu to niezwykle dawno i że czas zatarł ślady. Jednak postać, o której tu mowa, za sprawą szerokich horyzontów myślowych, codziennych zachowań i poczyniń badawczych – prócz oczywiście wzbudzenia szacunku – nadal może być źródłem inspiracji i zachętą do twórczej kontynuacji [2].

Kim był Franciszek Antoni Leopold Lafontaine [3 s. 309] (nosił on bowiem, zgodnie z ówczesną modą, aż trzy imiona [4 s. 1287], choć to pod ostatnim, najczęściej używanym, był powszechnie znany)? Już na wstępie wypada zaznaczyć, iż nie był Polakiem. Urodził się w małym wirtemberskim miasteczku Biber nad rzeką Riss. W literaturze można się spotkać także z cytowaniem współczesnej nazwy miejscowości – Biberach [4 s. 1287], przy czym, jak podaje Stanisław Schwann, miasteczka Biber nie ma w Szwabii [5 s. 79] (dziś Biberach leży w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia, lecz w prowincji Górna Szwabia [6]). Lafontaine przyszedł na świat 14.01 [7 s. 1-66] bądź 18.01 1756 r. [4 s. 1287], w rodzinie o korzeniach francuskich – jego dziadek Johann (Jean) de La Fontaine najprawdopodobniej przybył w okolice Biberach albo Tybingi z Francji i tam oze-

nił się z Marią Rozalią Bonelli, pochodzącą z Biberach¹. Jak podaje Metody Safian, przodek Leopolda Lafontaine o imieniu Jean urodzony w 1694 r. był jednym z francuskich hugenotów, którzy musieli opuścić kraj w związku z pogromami i tzw. dragonadami po zniesieniu w 1685 r. edyktu nantejskiego [8]. Jean miał ok. 1725 r. osiedlić się w Biberach [4 s. 1287]. Zachodzi tu jednak pewna sprzeczność z informacją, podaną m.in. przez Michała Bergonzoniego, iż pochodził z rodziny katolickiej [9 s. 175], a tym bardziej – ze wzmianką, iż jego stryj był opatem w zgromadzeniu benedyktynów, o czym pisze też Aleksander Krasuski [7 s. 4]. Objęcie tak znamienitej funkcji było podówczas niemożliwe dla osoby świeżo nawróconej na katolicyzm, ponadto kandydat musiał osiągnąć pewien wiek [10 s. 701].

Oдноśnie do miejsca urodzin Leopolda istnieją wśród historyków pewne kontrowersje. Wolfram Kaiser twierdzi, iż urodził się on w Rorschach na terenie Szwajcarii [11 s. 186], przy czym jest to odosobniona wzmianka, oparta na życiorysie z 1791 r. [12 s. 180], którego autor nie wymienia w swoim artykule poświęconym polskim promocjom doktorskim na Uniwersytecie w Halle [13]. Warto nadmienić, że w owym zapisie podane są inne imiona rodziców, a mia-

¹ Korespondencja z Markiem Whitakerem – informacja własna.

nowicie Leopold i Franciszka². To samo imię matki podają A. (pełne imię nie jest znane) Laskiewicz [15 s. 22] i Teresa Ostrowska [16] w biografii swojego autorstwa. W notatce o zgonie Lafontaine'a, którą zamieściła „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” w kwietniu 1813 r., można natomiast przeczytać, iż urodził się on „w kantonie Zurych w Szwajcaryi” [17]. Jednak w innym, wcześniejszym dokumencie wojskowym, również cytowanym przez Kaisera, czytamy: „LaFontaine Leopold mający lat 24 religii katolickiej urodzony w Biberach” [18 s. 233]. Był synem Benno Ignacego Lafontaine'a, trudniącego się handlem obrazami (lub też – jak podaje Bergonzoni [9 s. 175] – drobno-przemysłowca), i Marii Katarzyny z Leonhardów, którzy pobrali się w listopadzie 1753 r. [15 s. 22].

Naukę rozpoczął jeszcze w rodzinnej miejscowości, później zaś, po czterech latach pracy (1770–1774) jako praktykant aptekarski, podjął studia medyczne w Strasburgu. Uzyskał tytuł magistra chirurgii i 20.08.1777 r. został wpisany na listę dyplomantów [4 s. 1287]. Od przełomu 1777 i 1778 r. przez dwa lata kształcił się w Wiedniu, po czym wstąpił do wojska austriackiego jako chirurg. Wraz z armią, albo pełniąc obowiązki lekarza przy poselstwie, przebywał w Kaffie na Krymie [7 s. 177], a później, już wraz z pułkiem, w Tarnowie, gdzie podał się do dymisji. Około roku 1782 przybył do Krakowa. Pobyt tam zaowocował nostryfikacją dyplomu magistra chirurgii w świeżo restytuowanej Szkole Głównej Koronnej. Lafontaine przedstawił ówczesnemu profesorowi chirurgii Rafałowi Józefowi Czerwiakowskiemu swoje prace „szczególniej o nacyęższych działaniach chirurgicznych, jako to Litotomii i Katarakty” [7 s. 177]. Pracował też w Krzeszowicach, gdzie stał się propagatorem leczenia uzdrowiskowego, a zwłaszcza „ciepłych siarczystych i zimnych żelaznych” [19] wód mineralnych pochodzących z tamtejszych źródeł. Pod koniec 1787 r. [7 s. 11] przybył do Warszawy i osiadł tam na wiele lat. „Swoich pożytków zapomniawszy służył uczciwie” [20] nowej ojczyźnie.

Każdy z etapów dość długiej drogi życiowej i zawodowej Lafontaine'a godzien jest przynajmniej krótkiego omówienia. W oddanym ludziom warszawskim lekarzu – „jednej z najsympatyczniejszych postaci, pośród wielkiej gromady obcych lekarzy, którzy szukali w Polsce szczęścia” [21] na przełomie XVIII i XIX w. – można widzieć protoplastę licznych kierunków badań naukowych. Przede wszystkim w dwóch dyscyplinach klinicznych: w dziedzinie chirurgii, gdyż król Stanisław August Poniatowski, polegając na opinii prymasa Michała Poniatowskiego, powołał Leopolda na nadwornego



Il. 1. Franciszek Antoni Leopold Lafontaine

chirurga i konsyliarza, a także okulistyki, gdyż był on i świetnym diagnostą, i biegłym operatorem, czego najlepszym dowodem jest usunięcie katarakty u kobiety niewidomej od urodzenia [7 s. 15], o czym donosiła ówczesna prasa [22 s. 99]. Warto zaznaczyć, iż nie był to pierwszy taki zabieg w karierze Lafontaine'a – o innych wspomina „Nowy Pamiętnik Warszawski” [23]. Równolegle Leopold zajmował się niezwykle istotną kwestią oświaty zdrowotnej, której był krzewicielem. Zwierczeniem kariery naukowej stało się 26.11.1791 r. uzyskanie podwójnego doktoratu medycyny i chirurgii Uniwersytetu w Halle. Przepuszczalnie za dysertację doktorską uznano *Opisanie skutków i używania ciepłych i zimnych kompieli w Krzeszowicach*, które – jak wzmiankuje Stanisław Kościński – mogło ukazać się po raz pierwszy już w 1784 r. [24 s. 261], choć w rzeczywistości praca wyszła drukiem w roku 1787.

Warto też popatrzeć na życie prywatne Leopolda. Ożenił się z pochodzącą z Węgier Teresą z Kornelich (Kazimierz Wójcicki zapisuje to nazwisko jako „Kornel” [25 s. 109]), z którą miał kilkoro dzieci. Niestety nie wiadomo, ile spośród nich zmarło w wieku niemowlęcym na ospę. Przeżyły tylko dwie córki: Zofia (ur. 1790) i Wiktoria (ur. 1795) [26 s. 170-1].

Dnia 5.05.1804 r. Lafontaine został członkiem Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 5.02.1805 r. przedstawił przygotowaną przez siebie rozprawę *Opisanie topograficzne Sandomierza* [7 s. 19], a rok później – szczegółową pracę *O zarazie morowej u bydła* [7 s. 19].

² Tekst w brzmieniu łacińskim: „(...) natus et oppido Helvetiorum Roschach Anno 1756 d. 14 Januarii parentibus Leopoldo de Lafontaine et Francisca ex geate Leonhardorum” [14].

Na przełomie XVIII i XIX w. podróżował za granicę. Pierwszy raz wyjechał w 1798 r. do Wiednia [7 s. 19], gdzie zapoznał się szczegółowo z systemem Johna Browna. Kolejnym celem wyjazdu był Paryż – tam Lafontaine zawarł bliską znajomość z Jeanem-Louise Alibertem, pionierem dermatologii i autorem jednego z jej pierwszych podręczników [27].

Bezsprzecznie największe zasługi położył na polu organizacji wojskowej służby zdrowia, oceny przygotowania zawodowego i kształcenia kadr. W czasie powstania kościuszkowskiego został powołany do Deputacji do Rewizji Lazaretów, a w pracy wykorzystywał przygotowany przez siebie memoriał [28 s. 141].

Gdy zaś późną jesienią 1806 r. do Warszawy wkroczyły wojska napoleońskie, Lafontaine błyskawicznie zajął się zarządzaniem szpitali dla wojsk francuskich i powstających oddziałów polskich. Wspierała go żona [29], która – jak donosiła ówczesna prasa – znała doskonale „rzeczy do leczenia i tamowania krwi bardzo potrzebne”. Na łamach jednej z gazet warszawskich opublikowała nawet, na prośbę „Izby Najwyższej woienney i Administracyi Publiczney” [29], specjalny list – memoriał adresowany do kobiet. W tekście szczegółowo wyliczyła, czego potrzebują lazarety, „jako że liczba rannych mocno się pomnaża i już szarpij i chust na bandażu brakuje” [29]. Pozwala to przypuszczać, iż Teresa miała wysokie jak na owe czasy, choć niepotwierdzone dyplomem uniwersyteckim, wykształcenie medyczne.

Leopold Lafontaine od samego początku intensywnie pracował też w Komisji Lazaretowej. Gdy ukonstytuowały się władze Księstwa Warszawskiego, 16.07.1807 r. [30] został wytypowany przez księcia Józefa Poniatowskiego jako jeden z dwóch kandydatów na stanowisko protochirurga. Nie obeszło się bez dość gorzkiej wymiany zdań i nieomal kłótni. Drugim nominowanym był bowiem Piotr Maignain, który odwołując się do swoich zasług w okresie insurekcji kościuszkowskiej, domagał się stanowiska i przedłożył odpis nominacji na stanowisko protochirurga wydany przez Tadeusza Kościuszkę. Spór załagodziło dopiero wystąpienie Stanisława Małachowskiego [30]. W rezultacie 1.10.1807 r. Lafontaine złożył przysięgę [31] i objął nową funkcję. Warto przytoczyć choć jeden wers owej roty, brzmiący jakże

współcześnie: „(...) zaświadczeń niezdatności nie wydam innym, jako tym, którzy dla ran odniesionych lub choroby dalej służyć nie będą w stanie” [30, 31].

Wojskowej służbie zdrowia brakowało przede wszystkim wykształconej kadry medycznej, gdyż Warszawa nie miała wówczas szkoły wyższej kształcącej w tym kierunku. Leopold Lafontaine i jego przyjaciele zgromadzili jednak swoich uczniów i już w grudniu 1806 r. na własną rękę zaczęli ich szkolić. Działalność ta zwróciła uwagę przebywającego wtedy w Warszawie wraz z armią napoleońską wybitnego chirurga Dominique’a Jeana Larreya, który mógł poznać Lafontaine’a w Paryżu wiosną lub wczesnym latem 1806 r. [7 s. 20]. Jak zanotował w *Memoires*, „na prośbę (...) [przypuszczalnie właśnie Leopolda – przyp. aut.] wygłosiłem szereg wykładów” [32 s. 34]. Można więc żartobliwie napisać, że już u zarania „alma mater medicinae varsaviensis”, której spadkobiercą jest Warszawski Uniwersytet Medyczny, na uczelni gościli wybitni przedstawiciele europejskiej nauki.

Sam Lafontaine również prowadził wykłady w owej *ad hoc* powołanej szkole. Warto pamiętać, iż ta instytucja, jakże potrzebna nie tylko armii, od samego początku borykała się z dużymi trudnościami lokalowymi. Pierwszą siedzibą stały się „koszary sapieżyńskie” [32 s. 34], w których szkoła zajmowała pomieszczenia w północnym skrzydle gmachu. Tam też 8.07.1808 r., o czym szeroko informowała „Gazeta Warszawska”³, odbyło się uroczyste otwarcie szkoły. Lafontaine wygłosił wtedy odczyt w języku francuskim – *O stanie chirurgii w Polsce* [7 s. 22]. Kilka dni później program nauczania zyskał aprobatę i zatwierdzenie ministra wojny [34].

Problemy materialne związane z funkcjonowaniem szkoły nie zrażały ani Leopolda, ani jego przyjaciół. Kiedy okazało się, iż brakuje pomocy naukowych, a przede wszystkim książek, Lafontaine udostępnił studiującym własny bogaty księgozbiór. Później zaś poczynił odpowiednie zapisy testamentalne⁴ [35 s. 408] i swój zbiór pomocy dydaktycznych przekazał na potrzeby kształcenia przyszłych lekarzy, nie tylko armijnych. Przestrzegał ponadto zasady, aby za prowadzone wykłady, poświęcone głównie chirurgii i technikom operacyjnym, nie pobierać honorariów [35 s. 408].

³ „(...) w domu Sapieżyńskim na Nowym Mieście gdzie się znajduje Szpital generalny garnizonowy w pokoju do tego wybranym, Rada Główna Zdrowia będąca przy boku Ministra Woyny otworzyła d. 9 b. m. dla chirurgów wojskowych szkołę chirurgiczną, a w przytomności wielu Generałów, Pułkowników, Lekarzów i innych znakomitych osób. Zagaił to posiedzenie WJP Bergonzoni Prot-Medyk wojskowy o prezes Rady Głównej Zdrowia, JJ PP Professorowie donieśli o porządku lekcji mających być dawanymi a WJP Lafontaine Prot-Chirurg i Vice-Prezes teje Rady głównej zdrowia miał wyborną mowę o stanie chirurgii w naszym kraiu, którą zakończył dziękując przytomnym gościom; poczym ceremonia ta ukończyła się powszechnym ukontentowaniem” [33 s. 802].

⁴ T. Ostrowska w biografii podaje, że żona Lafontaine’a przekazała księgozbiór Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, lecz nie wskazuje źródła informacji. K. Beylin zaś wspomina, iż z obszernego księgozbioru została wydzielona specjalna kolekcja, obejmująca nauki lekarskie i przeznaczona dla szkoły medycznej [36 s. 230].

Uczniowie byli u niego częstymi gośćmi, czy to na Podwalu [21], gdzie początkowo mieszkał, czy to w domu nieopodal pl. Krasińskich [21]. Kazimierz Wójcicki [21] wspomina, iż Leopold niejednemu raz częstował niezamożnych adeptów sztuki medycznej sutym obiadem – a jeszcze chętniej śniadaniem. Jak bowiem zanotował inny kronikarz warszawski z początków XIX w. Antoni Magier [37 s. 66], zamiast picia porannej kawy zalecał spożywanie obfitego śniadania, które uważał za najważniejszy posiłek dnia. Nie rekomendował natomiast spożywania tłustej kolacji. Za najlepszy sposób na zakończenie dnia uważał ruch, a szczególnie spacer [37 s. 66]. Zauważmy, że wszystkie wymienione porady sprzed dwóch stuleci mogłyby zostać przytoczone w niejednym współczesnym czasopiśmie⁵ [38] jako nadal aktualne.

Studenci musieli bardzo lubić i szanować swojego profesora. Dowodem na to jest opublikowany na łamach gazet w marcu 1809 r., a więc jeszcze przed faktycznym powołaniem warszawskiej Szkoły Medycznej, piękny list z podziękowaniami⁶ za trud włożony przez Leopolda Lafontaine'a i Michała Bergonzoniego w funkcjonowanie uczelni.

Jednak przez cały okres istnienia Księstwa Warszawskiego bardzo krótkie były „w czasach krwawych trąb wojennych przerwy” [40 s. 14]. Wczesną wiosną roku 1809 wkroczyła armia austriacka. 19.04.1809 r. pod Raszynem, czyli prawie u bram stolicy, rozegrała się jedna z największych batalii stoczonych w początkach XIX w. na terenie Polski.

Tego gorącego dnia, a raczej nocy, protochirurg Lafontaine na równi ze swoimi kolegami i uczniami pracował w ambulansach praktycznie na polu bitwy [41 s. 10-1]. Przypuszczalnie to jego pomysłem było zorganizowanie przejściowego dużego ambulansu⁷ w rasyńskim kościele⁸, a także etapowego na Rogatkach Jerozolimskich. Zadbano również o zabezpieczenie miejsc w lazaretach urządzanych w wielu obiektach na terenie Warszawy. Dużo uwagi poświęcił ewakuacji części rannych z miasta bezpiecznym i, co najważniejsze, mniej męczącym niż konne zaprzęgi transportem – barkami po Wiśle – do lazaretów w Płocku [43 s. 4] i Toruniu

[42 s. 327]. Prawdopodobnie to za namową Lafontaine'a księżę Józef Poniatowski zamieścił w akcie kapitulacji Warszawy klauzule o nietykalności szpitali wojskowych i o tym, by ranni i chorzy polscy żołnierze, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą zostać ewakuowani z miasta, po powrocie do zdrowia i sił nie byli traktowani przez Austriaków jako jeńcy wojenni – ustalono, że „po wyzdrowieniu dane im będą paszporta i sposobność wyjazdu dla złączenia się z ich korpusami [44 s. 472].

Kiedy armia polska wkroczyła do Galicji, Lafontaine, który po opuszczeniu Warszawy nieustannie pracował w ambulansie, w lipcu 1809 r. udał się do Lublina i tam przez dłuższy okres kierował lazaretem wojskowym.

Za swoją działalność został odznaczony „krzyżem wojskowym” [45 s. 61], czyli *Virtuti Militari*, co zasługuje na szczególne podkreślenie. Medycy wojskowi owego czasu, choć nosili mundury, nie byli żołnierzami, ale „urzędnikami zdrowia”⁹. Przekładało się to na bardzo różne traktowanie przez wyższych oficerów i generalicję. Nie obywało się bez ekscesów, z napaściami osobistymi włącznie [28 s. 358]. A jednak w trudnych chwilach czy w obliczu zagrożenia – oczywiście niebagatelna jest tu zasługa także samego księcia Józefa Poniatowskiego – umiano lekarzy docenić i właściwie nagrodzić za trud.

Gdy nastał upragniony spokój, Lafontaine wrócił do pracy nad poprawą organizacji i funkcjonowania szpitali wojskowych oraz stanu sanitarno-bytowego żołnierzy. Zagadnienie to było jednym z punktów niekończących się sporów z administracją, które prawie doprowadziły do jego dymisji na przełomie 1810 i 1811 r., nieprzyjętej przez księcia Poniatowskiego [7 s. 23]. Co mogło być przyczyną problemów? Przypuszczalnie wykrycie malwersacji w aptece głównej [47], zakończone dymisją i skazaniem przez sąd wojskowy Bogumiła Guideta [46 s. 261] – naczelnego aptekarza, a zarazem człowieka nadużywającego alkoholu i środków od-

⁵ Według danych ankietowych z badań Koalicji na rzecz Zdrowego Serca (rok 2012) 40% respondentów nie spożywa śniadań, a 31% głównie, bardzo obfity posiłek spożywa w godzinach wieczornych.

⁶ „(...) uczniowie szkoły Chirurgicznej wojskowej w Warszawie exystującej mają za czułą powinność złożyć publicznie WW Michałowi Bergonzoniemu Proto-medykowi i Leopoldowi Lafontaine Proto-chirurgowi wojsk polskich nie tylko za gorliwość ich w założeniu szkoły i utrzymanie nauk w teyże, ale i w zachęceniu najwyższym uczniów do pracy, a mianowicie za ustąpienie z swoich własnych bibliotek znaczney liczby książek tyczących się wszystkich części lekarskich tej nauki tak w Polskim, jako i innych obcych językach pisanych. Za co my niżej podpisani tey Szkoły Professorowie imieniem uczniów naszych zachowując dla nich najgłębszy szacunek przed publicznością oświadczamy wdzięczność. Mrozowski MD Urzędnik zdrowia klasy I i członek Rady Głównej zdrowia, Przybylski, Urzędnik zdrowia klasy I członek Rady głównej zdrowia, Lucy MD naczelny urzędnik zdrowia Legii I PRZ Leg.” [39 s. 357].

⁷ W rasyńskim kościele gromadzono rannych, zakładano opatrunki i przeprowadzano mniejsze zabiegi, by później ewakuować pacjentów na wozach do Warszawy. Tam najprawdopodobniej był operowany ranny w bitwie gen. Stanisław Fiszer. Tu za: [42 s. 327].

⁸ Tu: „Historia parafii Raszyn” plansza eksponowana przed kościołem w Raszynie, oraz archiwum parafii w Raszynie.

⁹ Lekarze i chirurdzy wojskowi w czasach Księstwa Warszawskiego podzieleni byli na trzy, a farmaceuci – na dwie klasy [46].

urządzących¹⁰. Zdolności mediacyjne ministra wojny sprawiły, iż Lafontaine pozostał na stanowisku, a co więcej, w 1811 r., po ustąpieniu Bergonzoniego (z powodu wieku i pogarszającego się zdrowia) przejął również obowiązki protomedyka.

Jednak najlepiej czuł się Leopold jako nauczyciel młodych adeptów trudnej sztuki chirurgicznej. Na początku drugiej dekady XIX w. prowadził zajęcia w Szpitalu Ujazdowskim. O jego zaangażowaniu dydaktycznym najlepiej świadczy zachowany plan zajęć z 1811 r. z adnotacją, które przedmioty i w jakim wymiarze godzin wykładali on sam i podległy mu personel. W planie przeczytać można, że od „trzeciej po południu” tajniki operacji chirurgicznych uczniowie mają zgłębiać „pod dyрекcją w Garnizonie W. Protochirurga” [28 s. 352-3]. A ponieważ plan pochodzi z 1811 r., przypuszczalnie i „fizyologię”, której zajęcia odbywały się „stosownie do okazania części ciała” [28 s. 352-3], wykladał właśnie Lafontaine, jako protomedyk.

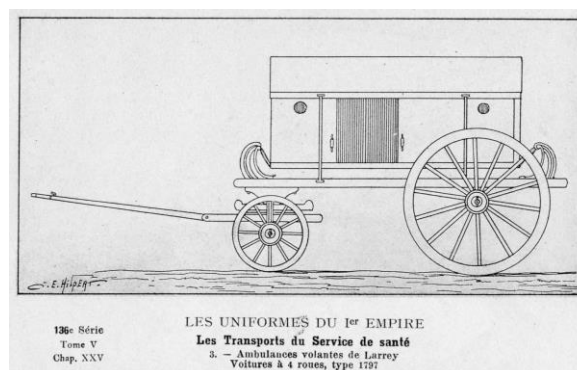
Ze wszystkich sił forsował koncepcję podniesienia, a następnie ujednoczenia kwalifikacji medyków wojskowych. Warto tu przytoczyć ustalone przez niego kryteria kwalifikacyjne, które można uznać za prototyp egzaminu specjalizacyjnego z chirurgii. Otóż dwukrotnie – pierwszy raz wspólnie z Bergonzonim, 20.02.1810 r., w piśmie do gen. Kajetana Hebdowskiego, drugi raz już osobiście, 21.01.1812 r., w specjalnym memoriale złożonym na ręce gen. Józefa Wielhorskiego – pisał Lafontaine tak: „(...) każdy, chcący otrzymać miejsce urzędnika zdrowia 2-klassy musi poprzednio kursa odbyć, cztery działania chirurgiczne okazać i oprócz tego czterech chorych pod moim dozorem opatrywać, a nakoniec egzamen tak w względzie lekarskim jak chirurgicznym publicznie złożyć” [28 s. 360-1].

Przez całe swoje życie Lafontaine był jednak przede wszystkim *par excellence* naukowcem. Praca naukowa była dla niego istotna również w Księstwie Warszawskim. Pomimo nawału obowiązków nie zarzucił intensywnej działalności w Warszawskim Królewskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a nawet rozszerzył ją o nowe zagadnienia. Były one związane ze specyfiką wojskowej służby zdrowia oraz szeroko rozumianymi problemami kondycji i higieny żołnierza. Na forum towarzystwa wygłosił 30.04.1810 r. dłuższą rozprawę *O zdolności fizycznej polskiego żołnierza do stanu wojskowego* [48]. Trudno zgodzić się z opinią, którą wyraził w swojej pracy Aleksander Krasuski [7 s. 23], iż wystąpienie to było swoistym panegirkiem patriotycznym. Pewne figury retoryczne były podówczas przyjęte i w naturalny sposób trafiły także do tekstów naukowych. Ciekawych porównań

może tu dostarczyć lektura zachowanych roczników Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk z tamtego okresu [49 s. 248-349].

Jeszcze przed finalną redakcją ww. tekstu Lafontaine pracował nad nadaniem ostatecznego kształtu pierwszemu rozporządzeniu w pełni sankcjonującemu funkcjonowanie szpitali wojskowych. Było to *Urządzenie Szpitalów dla Wojsk Księstwa Warszawskiego* [50]. Jego osobisty wkład widoczny jest szczególnie w paragrafach poświęconych bezpośredniej organizacji pomocy rannym oraz stanowi sanitarnemu obiektów szpitalnych i higienie – nawet takim detalom jak zmiana pościeli. Współpracując blisko z Bergonzonim i Guidetem (przed fatalnym zakończeniem jego kariery, o czym już była mowa), Lafontaine przysposabiał też do warunków polskich francuską farmakopeę wojskową [51]. Szczególną uwagę zwrócił na pozyskiwanie rodzimych surowców leczniczych, chociażby ziół; w tabelach zawarł „opisanie mateyałów, które mają być skupowane na miejscu, gdzie są Szpitale; lub mają być na miejscu zbierane” [51]. Było to połączone z przepisami *Urządzenia Szpitalów...* dotyczącymi urządzania herbariów przy aptekach [50 s. 20]. Informacje ujęte w farmakopei zaskakują drobiazgowością, a zarazem celowością – jako przykład może tu posłużyć sposób pozyskiwania kory kasztanowca, dębu i wierzby, „która to powinna być z gałęzi grubości Dyametry cala iednego w porze wiosennej, gdyż z grubszych gałęzi zazwycy zbierana mniejszą ma moc” [51 s. 119].

Jednak, o czym już wspomniano, szczególnie bliska była Lafontaine’owi idea szybkiej i sprawnej ewakuacji rannych oraz udzielania pierwszej pomocy jeszcze na polu bitwy. Już w 1806 r. Leopold zetknął się w Warszawie z ambulansami francuskimi, więc nie można wykluczyć, że i o nich – a konkretnie: o małej przydatności cięższej, czterokonnej wersji pojazdu w trudnym terenie [32 s. 30] – rozmawiał w Warszawie z Larreyem, utyskującym na polskie drogi i błoto.



Il. 2. *Ambulance volante*. Ze zbiorów własnych autora

¹⁰ „Zepsuty okolicznościami i niewystrzeganiem się złej kompanii do tego stopnia w nałóg pijaństwa się zapuścił, że w niedostatku napojów gorących opiumy gryzie i niezdolnym do służby się staje” [46 s. 261].

Poznawszy wady francuskiego *ambulance volante* [52 s. 38], zaprezentował na posiedzeniu Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk koncepcję stworzenia polskiego modelu, opartego na doświadczeniach krajowych i znajomości realiów geograficznych. Wczesną wiosną 1810 r. znany tylko z nazwiska Kalinowski [53] przedłożył projekt wozu ambulansowego, mającego po próbach terenowych stanowić wyposażenie armii. Został on przeznaczony dla „szpitala biegającego” [50], którego organizacji poświęcony był cały rozdział 7 *Urządzenia Szpitalów...*, noszący tytuł *O szpitalu ruchomym i jego podziałach* [50]. Wspomniany wóz był kompletnie – i jak na owe czasy bardzo nowatorsko – wyposażonym szpitalem polowym z oddzielnym furgonem do transportu zaopatrzenia, namiotem, noszami, a nawet torbami na opatrunki (co dla odmiany odpowiadało niektórym paragrafom z *Przepisu Lekarstw...* [51 zob. tab.]), które również zostały wykonane na polecenie Lafontaine’a według projektu Kalinowskiego [53].

19.02.1812 r. [54], czyli praktycznie w przeddzień kampanii moskiewskiej, Leopold przedłożył kolejny swój pomysł. Była to rzecz wcześniej niespotykana, a mianowicie opatrunek indywidualny dla żołnierzy. Pakiet składał się z bandaży długości ok. 2,7 m i szerokości ok. 10–15 cm, dużej garści szarpi i kawałka hubki nasączzonej azotanem srebra lub azotanem miedzi. Wszystko to było zawinięte w lnianą serwetkę, a pułkowi urzędnicy zdrowia (chirurdzy) mieli obowiązek pouczać żołnierzy, jak udzielić pomocy rannemu towarzyszowi lub sobie. Pomysł został szybko zaadaptowany przez medyków pułku szwoleżerów gwardii, o czym wspomina gen. Pierre Dautancourt: „(...) nasz chirurg Maugra rozdał każdemu bandaże do opatrywania ran oraz szarpie by w razie potrzeby mogli wspomóc nim nadejście ambulans” [55 s. 248].

Zasługi na polu pracy sanitarnej przyniosły Lafontaine’owi wiele odznaczeń. Wymienić tu wypada – prócz wspomnianego już *Virtuti Militari* – również Legię Honorową [56 s. 18]. W 1809 r. uzyskał tytuł honorowego członka Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego [57], a dwa lata później – odpowiednik dzisiejszego tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego [35 s. 408].

Nie był człowiekiem młodym – miał 56 lat – i ze względu na zajmowane stanowisko wcale nie musiał tego czynić, a jednak razem ze swoimi podkomendnymi ruszył z Wielką Armią na Moskwę. Kierując ruchomym ambulanssem, spieszył na pomoc rannym pod Mirem i Romanowem [58 s. 116]. Pracował w strasznych warunkach płonącego Smoleńska, gdzie – jak pisze jeden z pamiętnikarzy – chirurgom przyszło opatrywać rannych pod gołym niebem, w kłębach dymu z płonących zabudowań [59 s. 312]. Był pod Walutynową

Górką i wreszcie pod Borodino, o czym wspomina Józef Jaszowski: „(...) wracając spotkałem spore grono eskulapów z Lafontainem na czele, ciężko pracujących, w koszulach tylko, bez mundurów, z rękami obnażonymi aż po łokcie, sondujących głębokości ran kulkami ręcznej broni zadanych, amputujących ręce i nogi, bandażujących” [60 s. 67]. Z polskimi oddziałami, które opuściły Moskwę 7.10.1812 r. [58 s. 118], Leopold dotarł aż do Woronowa...

I tutaj kończą się pewne, sprawdzone informacje o losach Lafontaine’a, reszta pozostaje w sferze domysłów. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach zginął albo zmarł. Prasa warszawska dopiero w kwietniu 1813 r. pisała, że „odebrano tu urzędową wiadomość o zejściu z tego świata w Mohilowie” [61]. To samo miejsce wymienia Bergonzoni: „(...) dnia 12 grudnia r. 1812 w mieście Mohilewie gdzie był w niewoli wojennej śmierć z pomiędzy żywych zabrała” [9 s. 191]. Podobnie, lecz nie przedstawiając źródła informacji, nazwę miejscowości podają również: Ludwik Gąsiorowski [62 s. 216] (który jednak łączy ten fakt z otrzymaniem przez Lafontaine’a Krzyża Legii Honorowej: „Za tak wielkie poświęcenie odebrał dnia 12 grudnia 1812 krzyż Legii Honorowej, lecz potem dostawszy się do niewoli rosyjskiej umarł w Mohilowie” [62 s. 216]), Stanisław Kościński [24 s. 261] i Aleksander Krasuski [7 s. 24]. Ostatni z autorów zaznacza, iż nie udało się ustalić bliższych szczegółów wzięcia do niewoli i okoliczności zgonu.

Miejsca śmierci Lafontaine’a nie wymienia Jerzy Kulikowski [3 s. 312], lecz informacje, które podaje w artykule, nie odpowiadają prawdzie. Powołując się na pamiętnik Franciszka Gawrońskiego, autor pisze: „Ponownie spotkał Gawroński Lafontaine’a w czasie wyprawy moskiewskiej we wrześniu 1812 r., jako głównego lekarza korpusu; wkrótce obaj dostali się do niewoli, której Lafontaine nie przeżył” [3 s. 312]. Wzmiankę, że Leopold dostał się do niewoli wcześniej, już po bitwie pod Borodino, można znaleźć w *Zarysie dziejów wojskowej służby zdrowia* [63 s. 119], co także pozostaje w sprzeczności z zapisami z epoki [60 s. 67]. Celem sprostowania warto odwołać się tutaj przede wszystkim do pamiętnika Gawrońskiego. Nie ma tam informacji, iż Lafontaine został jeńcem rosyjskim, nie ma też potwierdzenia, iż podczas odwrotu spod Moskwy podobny los stał się udziałem autora. Wzmiankę o Lafontainie i kampanii 1812 r., zamieszczoną na stronach 237–238, wypada przytoczyć w całości: „Tu sobie przypominam jak główny lekarz korpusu stary Lafontaine zostawszy wyznaczony do odwiezienia potrzebujących leczenia i uformowania lazaretu korpusnego w Moskwie, wzbraniał się z nimi jechać dla niebezpieczeństwa bycia napadniętym w drodze i gdy mu szef sztabu wystawiał, że może za swoją gorliwość być ozdobionym orde-

rem legii honorowej, odpowiedział złą swoją polszczyzną: „ja stary, za ten kawałek platek czerwony nie będę ekspozował życie swoje, wolę w obozie pozostać” [59 s. 327-8]. Krótki tekst, ale jakże wiele mówiący o naszym bohaterze. Pomimo wieku i rangi przez całą kampanię i wszystkie stoczone bitwy pracował on w korpusie księcia Józefa Poniatowskiego jako zwykły chirurg batalionowy (bo to do obowiązków chirurgów batalionowych należało konwojowanie rannych). Do opisywanego spotkania mogło dojść między 7 a 17.10.1812 r. (wzmiankowany w tekście Gawrońskiego „szef sztabu” to gen. Stanisław Fiszer, który zginął 18.10.1812 r. pod Winkowem [64 s. 171]), w trakcie wymarszu albo w okolicach Woronowa. Czy Leopold wyruszył z konwojem dosłownie donikąd? Nie wiadomo. Można jednak przypuszczać, że został – tak jak chciał – ze swoimi. Świątem 18 października znów padły strzały...

Tu nasuwa się kolejne pytanie: czy miejscem, do którego Lafontaine dotarł z rannymi, nie był Możajsk, na wpół spalone miasteczko, nieodległe od pola bitwy pod Borodino? W końcu października przechodziły tamtędy wycofujące się z okolic Kaługi oddziały polskie. Kazimierz Wójcicki wspomina w notatkach [21] o liście Leopolda do żony, który dostarczył do kraju jeden z polskich oficerów. List kończą bardzo znamienne słowa: „(...) brak mi tu będzie czarnej kawy i warszawskich bułek” [21]. Co ciekawe, podobne sformułowania można znaleźć w tekście Bergonzoniego [9 s. 191], czyli ta informacja musiała w jakiś sposób przedostać się do kraju. Choć Lafontaine sływał z pogodnego usposobienia, w cytowanym zdaniu bynajmniej nie pobrzmiewa żartobliwy ton. Autor listu świadomie podjął decyzję, żeby do końca zostać z najsłabszymi.

Bergonzoni wspomina jeszcze o „gwałtownej i okrutnej chorobie” [9 s. 191], co pozwala wysnuć przypuszczenie, że Lafontaine padł ofiarą epidemii tyfusu, która na równi z głodem i zimnem dziesiątkowała Wielką Armię.

Być może więc wypada pochylić się nad prostym zdaniem skreślonym przez Bronisława Gembarzewskiego: „zginął w Rosji” [46]. Niezaprzeczalnym faktem pozostaje bowiem, iż Leopold Lafontaine, protochirurg i naczelny lekarz armii Księstwa Warszawskiego, podzielił los wieluset tysięcy [65 s. 532-3] bezimiennych żołnierzy, którzy tam, w rosyjskiej ziemi, zostali na zawsze.

* * *

Zakrawa na paradoks, iż Lafontaine nie doczekał się ani obszernej biografii, ani bardziej szczegółowego opracowania zachowanych prac. Teksty o charakterze życiorysu rów-

niez są nieliczne. Na pierwszym miejscu warto tu wymienić wzmianki zawarte w pracy Ludwika Gąsiorowskiego [62 s. 114, s. 132, s. 144, s. 214-216], krótki tekst Stanisława Kościńskiego w *Słowniku lekarzów polskich* [24 s. 261], a ponadto notki w dwóch encyklopediach z przełomu XIX i XX w.: Samuela Orgelbranda [66 s. 119] oraz *Wielkiej Encyklopedji Powszechnej Ilustrowanej* [67]. Są to jednak publikacje trudno dostępne dla przeciętnego czytelnika. Wśród opracowań obszerniejszych i zawierających większą ilość danych biograficznych wymienić można zaledwie dwa. Są to: Michała Bergonzoniego *Rzecz czytana o Leopoldzie Lafontaine...*, czyli homagium pośmiertne, które zostało wygłoszone 30.04.1814 r. podczas uroczystego posiedzenia Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk [9], i opublikowana w 1949 r. (a więc po 132 latach od pierwszej) biografia autorstwa Aleksandra Krasuskiego – *Leopold Lafontaine, lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego* [7].

Postaci Lafontaine’a nie uwzględnia żadna z encyklopedii opublikowanych po 1945 r. – ani *Wielka encyklopedia powszechna PWN* z lat 60. XX w. [68], ani *Nowa encyklopedia PWN* [69], ani polska edycja *Encyclopaedia Britannica* [70], ani kolejne wydanie *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* [71], ani wreszcie monumentalna *Wielka encyklopedia powszechna* [72].

Inne informacje o życiu naszego bohatera także są nieliczne. Wymienić tu wypada: biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym* [35 s. 408-9] pióra Teresy Ostrowskiej, krótki tekst Wojciecha Noszczyka [73 s. 150-1], kilkanaście wersji w monografii *Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia* [63 s. 117-9] (gdzie nazwisko zapisane zostało „de La Fontaine”) i podobną, równie skąpą notkę w pracy Stefana Wojtkowiaka [74 s. 31]. Nie można pominąć tekstu Stanisława Szenica *Pan doktor Lafonten* [75 s. 307-13] – eseju zamieszczonego w zbiorze *Ongiś*, opublikowanym po raz pierwszy w 1975 r. i wznawianym jeszcze dwukrotnie. Co istotne, książka ta jest dostępna przynajmniej w dużych bibliotekach dzielnicowych na terenie miast¹¹. Krótkie, rozproszone odniesienia do interesującej nas postaci odnajdziemy też w monografii Franciszka Giedroycia *Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim* [28 s. 21, s. 80, s. 85, s. 141, s. 234, s. 245, s. 247, s. 345, s. 348, s. 359-60, s. 453], w *Medycynie i lekarzach dawnej Warszawy* Marcina Łyskanowskiego [76] i w pracy Tadeusza Srogosza [77], a z publikacji na łamach periodyków – w artykułach Metodogo Safiana [4 s. 1287-9], Bronisława Seydy (o Lafontaine i Bergonzonim) [78], Henryka Pankiewicza [12], Wolframa Keisera

¹¹ Przykładowo w warszawskiej dzielnicy Praga-Północ wymieniona publikacja dostępna jest w 2 spośród 13 placówek – informacja własna.

(w języku niemieckim) [18], w dwóch pracach Jerzego Kulikowskiego [3 s. 309] [79], w tekstach Igora Śmiałowskiego [80], Andrzeja Kierzka [2] i Marii J. Turowskiej [81-83]. O Lafontaine i jego działaniach na niwie oświaty zdrowotnej pisała ponadto Ewa Kałamacka [84, 85].

Jedyną publikacją poświęconą wydawanemu przez Lafontaine'a periodykowi „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów” jest powstały przed trzydziestu laty tekst Tadeusza Brzezińskiego [86].

Za zupełne kuriozum można uznać artykuł A. (znana jest tylko pierwsza litera imienia) Laskiewicza *F. L. de la Fontaine. Organizer of the first Military Medical School in Poland* [15 s. 22]. Tekst zilustrowano portretem innego wybitnego chirurga, dla odmiany epoki napoleońskiej – Dominique'a Jana Larreya.

Nie lepiej jest w Internecie, będącym najszerzej dostępnym źródłem informacji. Po wpisaniu do wyszukiwarki hasła „Leopold Lafontaine” otrzymujemy, owszem, wiele adresów stron, lecz praktycznie wszystkie powielają biografię z Wikipedii, skonstruowaną na zasadzie oderwanych, kilkunastowersowych wzmianek – w której od większych i mniejszych pomyłek niestety aż się roi. Jednym z istotniejszych błędów jest informacja, że w nabytym przez Lafontaine'a w 1803 r. majątku Falęcina koło Czarska składali wizyty Tadeusz Kościuszko, gen. Jan Henryk Dąbrowski i książę Józef Poniatowski. Pierwszy z nich od 1796 r. przebywał na emigracji we Francji, drugi również mieszkał poza granicami Polski – we Włoszech, tak więc do Falęcina mógł się udać jedynie ostatni z wymienionych bohaterów.

REFERENCE LIST

1. Norwid CK. Przeszość. In: Dzieła Cyprjana Norwida : (drobne utwory poetyckie-poematy-utwory dramatyczne-legendy, nowele, gawędy-przekłady-rozprawy wierszem i prozą). Warszawa: Parnas Polski; 1934.
2. Kierzek A. Franciszek Leopold Lafontaine (1756-1812) i jego praca o katarze. *Otolaryngol Polska*. 2010;62(2):118-21.
3. Kulikowski J. Pierwsza publiczna polemika w Polsce między internistą a chirurgiem. *Polski przegląd chirurgiczny*. 1996;68(3).
4. Safian M. Doktor medycyny i chirurgii Leopold de la Fontaine lekarz nadworny króla Stanisława Poniatowskiego. *Polski Tygodnik Lekarski*. 1960;15(33).
5. Schwann S. O chorobach zawodowych w polskim piśmiennictwie medycznym w XVIII i na początku XIX wieku. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*. 1965;10(1-2).
6. Biberach [Internet]. Biberach; [cited 03.09.2020.] Available from: <https://biberach-riss.de/>
7. Krasuski A. Leopold Lafontaine. Lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego. *Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Mat-Przyrodniczych*. 1949;2:1-66.
8. Dragonady [Internet]. Encyklopedia PWN; [cited 04.09.2020.] Available from: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dragonady;3894098.html>
9. Bergonzoni M. Rzecz czytana o Leopoldzie Lafontaine. *Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Królewskiego Przyjaciół Nauk*. 1817;10:173-93.
10. *Initiation theologique*. Paris: Editions du Cerf; 1962.
11. Kaiser W. Franz Leopold de Lafontaine (1756-1812) aus Rorschach, ein Schweizer Wundarzt als hallescher Doktorand des Jahres 1791. *Gesnerus*. 1970;27(3-4):185-90.
12. Pankiewicz H. Protochirurg wojska polskiego w Księstwie Warszawskim Leopold Lafontaine (1756 – 1812) lekarz z doświadczeniem farmaceutycznym. *Farmacja Polska*. 1971;27(2).
13. Kaiser W. Dokumente zur halleschen Promotion polnischer Mediziner in den Jahren 1791 und 1792. *Wiss Z Martin Luther Univ (Math)*. 1976;25(6):75-81.
14. Archiwum Uniwersytetu w Halle. 1778. Located at: Archiwum Uniwersytetu w Halle; UAHW, Rep. 29, Nr. 2.
15. Laskiewicz A. F. L. deLa Fontaine. Organizer of the First Military Medical School in Poland. *Polish Medical History and Science Bulletin (Chicago)*. 1957;1(2):22-4.
16. Franciszek Leopold Lafontaine [Internet]. Internetowy Polski Słownik Bibliograficzny; [cited 07.09.2020.] Available from: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/lafontaine>
17. Leopold de Lafontaine. *Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego*. 1813;(34):457.
18. Kaiser W, Pankiewicz H. Zum leben und werk Franz Leopold de Lafontaine 1756 – 1812. *Archiwum Historii Medycyny*. 1979;42(2).
19. Lafontaine L. Opisanie skutków y używania ciepłych siarczystych i zimnych żelaznych kąpieli w Krzeszowicach przez Leopolda de Lafontaine Leibchirurga aktualnego J. K. Mści uczynione. Kraków: Kosztem y Drukiem Ignacego Grebla Typografa J. K. Mści; 1789.
20. Skarga P. Piotra Skargi Kazania i pisma co najprzedniejsze. Warszawa: GRYF; 1992.
21. Wójcicki K. Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; 1974.
22. Z Warszawy dnia 30 stycznia r. 1796. W sobotę. *Gazeta Warszawska*. 1796;(9).
23. Operacja chirurgiczna Ob. Demours, sławnego okulisty paryzkiego, powtórzone szczęśliwie w Warszawie przez Jmci pana Lafontaine, medycyny i chirurgii doktora. *Nowy Pamiętnik Warszawski*. 1802;6 (czerwiec):358-62.
24. Kościński S. Słownik lekarzów polskich. Warszawa: nakładem autora; 1883.
25. Wójcicki KW. Cmentarz Powązkowski oraz cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach tegoż miasta. T. 3. Warszawa: Drukarnia S. Orgelbranda; 1858.
26. Szenic S. Królewskie kariery warszawianek. Warszawa: Iskry; 1971.
27. Alibert J-L. Précis théorique et pratique sur les maladies de la peau T.1-2. Paris: C. Barrois; 1810-1818.
28. Giedroyc F. Służba zdrowia w dawnym wojsku polskim. Warszawa: Ministerstwo Spraw Wojskowych. Departament Sanitarny; 1927.

29. Izba najwyższa wojenna i Administracji publicznej... Gazeta Warszawska. 1806;(104):1637.
30. Arch. Kom. Rządzącej. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; sek. IV, 52 k.38/39.
31. Arch. Kom. Rządzącej. p. 245 Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; sek.I, 6,
32. Larrey J. Memoire de chirurgie militaire et de campagnes. Paris: J. Smith; 1812.
33. W domu Sapieżyńskim na Nowym Mieście. Gazeta Warszawska. 1808;(49)
34. Akta Rady Stanu Księstwa Warszawskiego. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; Sek. 5, N. 13 i 15: 293
35. Ostrowska T. Leopold Lafontaine. In: Polski Słownik Biograficzny. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; 1971.
36. Beylin K. Piętnaście lat Warszawy : (1800-1815). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy; 1976.
37. Magier A. Estetyka miasta stołecznego Warszawy. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; 1963.
38. Grątkowska B. Jak zdrowo zająć się stresem. *Moje gotowanie*. 2020;(9): 46-50.
39. Uczniowie szkoły Chirurgicznej... Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego. 1809;(24).
40. Godebski C. Wiersz do legiów polskich. Warszawa: [s.n.]; 1805.
41. Jezierski E. Od Raszyna do Krakowa : opowieść historyczna. Warszawa: M. Arct; [1920].
42. Fiszera W. Dzieje moje własne i osób postronnych : wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych. Warszawa: Świat Książki; 1998.
43. Stempowski L. Żywot Piotra Łagowskiego, pułkownika wojsk polskich. Paryż: Maulde i Renou; 1845.
44. Artykuł VI. Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego. 1809;(32).
45. Zembrzusi L. Rys dziejów chirurgii wojennej polskiej. Warszawa: s.n.; 1919.
46. Gembarzewski B. Wojsko Polskie : Księstwo Warszawskie 1807-1814. Poznań: "Kurpisz"; 2003.
47. Arch. Główne Księstwo Warszawskie. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; Nr. 1664.
48. Akta Towarzystwa Król. Przyjaciół Nauk. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; T. 28, k. 34.
49. Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. T.VII. Warszawa: Drukarnia Xięży Piarów; 1811.
50. Urządzenie szpitalów dla wojsk polskich Księstwa Warszawskiego. Warszawa: w Drukarni Gazety Warszawskiej; 1809.
51. Bergonzoni M. Przepisy lekarstw dla szpitalów wojska polskiego : dzieło tłumaczone z języka francuzkiego i podane [...] z odmianami stosownie do kraju naszego. Warszawa: [s.n.]; 1810.
52. Pigeard A. Le service de Sante de la Revolution au I-er Empire. Le service de Sante sous la revolution (1792 – 1799). *Tradition magazine*. 2004;(28)
53. Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; Oddz. III/17 Nr.65
54. Arch. Gł. Księstwo Warszawskie. Located at: Archiwum Główne Akt Dawnych; Nr. 1489
55. Rembowski A. Źródła do historii Pułku Polskiego Lekkokonnego Gwardii Napoleona I. Oświęcim: Napoleon V; 2014.
56. Zembrzusi L. Złota księga Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797-1918. Warszawa: Min. Spraw Wojsk. Depart. Sanitarny; 1927.
57. Bieliński J. Stan nauk lekarskich za czasów Akademii Medyko-Chirurgicznej Wileńskiej, bibliograficznie przedstawiony : przyczynek do dziejów medycyny. Warszawa: wyd. i nakł. Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego; 1889.
58. Lech Z. Karol Eichler: "Bieg życia mój" : Nieznany pamiętnik farmaceuty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego : Część pierwsza - kampania napoleońska 1812 roku. *Archiwum Historii Medycyny*. 1978; 41(1).
59. Gawroński FS. Pamiętnik r. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787-1831) pułkownika Franciszka Salezego Gawrońskiego. Czubek J, editor. Kraków: Nakładem Akademii Umiej. i Tow. Popierania Wydawnictw Akademii Umiej.; 1916.
60. Jaszowski J. Pamiętnik dowódcy raketników konnych. Warszawa: Pax; 1968.
61. Odebrano tu urzędową wiadomość... Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego. 1813;(34):457.
62. Gąsiorowski L. Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych. T.3. Poznań: Nakładem Jana Konstantego Żupańskiego; 1854.
63. Wojtkowiak S. Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej; 1974.
64. Bielecki R. Encyklopedia wojen napoleońskich. Warszawa: "Trio"; 2002.
65. Zamoyski A. 1812 : wojna z Rosją. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak; 2007.
66. S. Orgelbranda Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. T. 9. Warszawa: Wydawnictwo S. Orgelbranda Synów; 1901.
67. Wielka Encyklopedia Powszechna Illustrowana. Warszawa: Sikorski S; 1905.
68. Wielka encyklopedia powszechna PWN. Suchodolski B, editor. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe; 1964.
69. Nowa encyklopedia powszechna PWN. Kalisiewicz D, editor. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 1996.
70. Britannica - edycja polska. Wolarski W, editor. Poznań: Krupisz; 2001.
71. Nowa Encyklopedia Powszechna PWN. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2004.
72. Wielka encyklopedia PWN. Wojnowski J, editor. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; 2003.
73. Zarys dziejów chirurgii polskiej. Noszczyk W, editor. Warszawa: Państw. Wydaw. Naukowe; 1989.
74. Wojtkowiak S. Lancet i karabin : dzieje szkolnictwa medycznego w Wojsku Polskim. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej; 1973.

75. Szenic S. Ongiś. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej; 1975.
76. Łyskanowski M. Medycyna i lekarze dawnej Warszawy. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy; 1980.
77. Srogosz T. Pomoc weteranom, rannym i chorym na ziemiach polskich w latach 1806-1807. Częstochowa: WSP; 2001.
78. Seyda B. Dwaj cudzoziemcy prekursorami medycyny społecznej w Polsce (Michał Bergonzoni i Leopold Lafontaine). Kwartalnik Historii Nauki i Techniki. 1971;16(3):517-34.
79. Kulikowski J. Chirurgus Medicus. Pomocnik Historyczny Polityka. 2007; (1):41-73.
80. Śmiałowski I. Konsyliarz króla Stasia i jego rady dla aktorów. Stolica. 1972;(53):4-5.
81. Turowski MJ. Leopold Lafontaine. Słów kilka w dwusetną rocznicę śmierci. Medycyna Dydaktyka Wychowanie. 2012;44(9):36-41.
82. Turowski MJ. "Urodzony Niemcem, ale sercem Polak..." Leopold Lafontaine (1756-1812). Zeszyty Raszyńskie. 2013;(1):53-73.
83. Turowski MJ. Leopold Lafontaine (1756-1812) nadworny chirurg króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Medycyna Nowożytna. 2017; 23(2):29-43.
84. Kałamacka E. Aktywność ruchowa w terapii, profilaktyce i dydaktyce Leopolda Lafontaine'a. Zesz. Nauk / AWF Krak. 2000;(80):99-112.
85. Kałamacka E. Leopold Lafontaine nauczycielem zasad zdrowego życia. Zesz. Nauk / AWF Krak. 2002;(85):53-9.
86. Brzeziński T. "Dziennik Zdrowia dla wszystkich stanów" : pierwsze polskie czasopismo popularno-naukowe z dziedziny medycyny. Zdrowie Publiczne. 1988;99(6):308-14.

MARIA JOANNA TUROS

Department of Medical Ethics and Palliative Medicine, Medical University of Warsaw, Poland

Correspondence to: maria.turos@wum.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1343-9218

Doktor nauk medycznych, magister teologii, etyk i filozof. Absolwentka Akademii Medycznej w Warszawie, Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i Uniwersytetu Warszawskiego. Pracownik naukowy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Członek honorowy Association des amis du musée du Service de santé des armées au Val-de-Grâce w Paryżu oraz członek Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy w Warszawie. Autorka 6 książek, ponad 50 artykułów i esejów. Pasjonat naukowej rekonstrukcji historycznej i starych książek, tropiciel zapomnianych ścieżek, wijących się na marginesie głównych dróg Historii. Warszawianka z urodzenia i tradycji rodzinnych.